

# Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 48 (756) 30 listopada 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## I NIEDZIELA ADWENTU

### Zbudzić



Kilka lat temu na ekrany kin wszedł film pt. "Przebudzenie". Jego scenariusz został oparty na autentycznych wydarzeniach, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych. Bohaterami tej niezwykłej historii są ludzie dotknięci tajemniczą chorobą, która wprowadzała ich w stan oderwania od rzeczywistości a mówiąc obrazowo był to stan „śpiączki” wobec otoczenia. Jednak pewien lekarz postanowił zrobić co tylko było w jego mocy, aby pomóc w pokonaniu tego stanu i na nowo przywrócić ich do normalnego życia i funkcjonowania. Jego postawa okazała się rewolucyjną w walce z tą chorobą. Film jest nie tylko ciekawy, ale i bardzo poruszający, ukazując, do czego może doprowadzić wytrwałość i determinacja człowieka.

Spoglądając uważnie na współczesny świat, można znaleźć analogię zachodzącą pomiędzy nim a opisaną przed chwilą sytuacją. Współczesny człowiek wydaje się żyć w stanie „duchowej śpiączki”, w której reaguje coraz słabiej bądź nawet wcale na Boży głos. Przykładem potwierdzającym to twierdzenie może być wynik wyborów prezydenckich w Ameryce. Wybrano człowieka, którego stosunek do życia ludzkiego jest jawnym zaprzeczeniem Dekalogu i nauki Ewangelii. Co smutniejsze swoje zwycięstwo w dużej mierze zawdzięcza on... głosom katolików. Trudno na tego typu dane nie doświadczyć smutku a nawet wstydu wobec tego typu kompromitacji. A to tylko jeden przykład. Jeśli zaś szukalibyśmy innych, pochodzących z naszej ojczyzny, to również bez problemu je można znaleźć. Wystarczy przeanalizować, jakie programy są popularne w telewizji, jakie informacje cieszą się największym zainteresowaniem. Trudno szukać tam otwartości na Dobrą Nowinę, na budzenie sumień. Pomimo, że ta diagnoza jest czymś pesymistycznym, należy o niej pamiętać, warto także mieć na uwadze skutki jakie ów stan „duchowego uśpienia” powoduje. Należą do nich na przykład narastające zagubienie człowieka, apatia, czy smutek. Wielu ludzi zatrzymało się na tym

poziomie i nie zamierzają go opuścić.

Na szczęście istnieje jeszcze inna alternatywa, znacznie ważniejsza i ciekawsza! Dla kogo jest ona adresowana? Dla wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na przeżyciu swoich dni na wysokim poziomie moralnym i duchowym. Jest to perspektywa skierowana do nas, którzy mamy zaszczyt nazywać się uczniami Jezusa Chrystusa! Pochodzi ona od samego Pana Boga i już ta prawda powoduje, że nie można przejść obok niej obojętnie. Na czym ma polegać? W jej właściwym zrozumieniu i przyjęciu ma pomóc okres liturgiczny, który rozpoczęliśmy dzisiejszą niedzielą, a którym jest Adwent. Jest to czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Radosnego i warto dodać twórczego. Radosnego, ponieważ sama świadomość prawdy, że sam Bóg przyjął ludzkie ciało i przyszedł na ten świat powinna obudzić w nas ducha wielkiej radości i wdzięczności na ten niepojęty dar! Prawdziwy chrześcijanin to osoba, która chce i potrafi ciągle radować się prawdami wiary, nadającym sens i blask każdej chwili naszego życia.

Obok radości powinien to być też czas przeżyty twórczo, tzn. ze zwróceniem szczególnej uwagi, aby jak najlepiej wykorzystać podarowany nam talent czasu, by Pan zastał nas czuwających! Ale by czuwać, potrzebne jest najpierw duchowe przebudzenie czyli oderwanie od wszystkiego co jeszcze nie pozwala nam na pełne otwarcie siebie na przyjęcie Boga. Wsłuchując się uważnie w liturgię słowa odkrywamy, jak ważna jest zmiana życia, w którym Pan Bóg nie został jeszcze świadomie wybrany jako Osoba najważniejsza: *Nikt nie zwywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził by się chwycić Ciebie.* (Iz 64, 3). Są to mocne słowa ukazujące dramat uśpionych sumień zamkniętych na Boży głos.

Rozpoczynający się czas Adwentu to kolejna i wielka szansa dla nas, abyśmy podejmując trud duchowego przebudzenia na nowo otwarli się na perspektywę życia w oparciu o postawę oczekiwania na przyjście Pana. Tylko ona bowiem gwarantuje odnalezienie tego co najważniejsze.

ks. Zbigniew Zachorek

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Iz 63,16b-17.19b; 64,3-7

**Psalms:** Ps 80,2ac.3b.15-16.18-19

**II czytanie:** 1 Kor 1,3-9

**Ewangelia:** Mk 13,33-37

## Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dzisiaj o kolejnych książkach **Karen Kingsbury**. Wszystkie zostały wydane przez Wydawnictwo Polwen.

### **Tańcz ze mną.**

Abby i John byli przez wszystkich uznawani za idealne małżeństwo. Kochali się od dzieciństwa, przyjaźnili się nawet ich ojcowie. Znajomi zazdrościli im, dzieci widziały w nich wzór, wszyscy ich podziwiali. Mimo to związek Johna i Abby zaczął zmierzać w stronę rozpadu. John jest bliski nawiązania romansu z inną kobietą, a jego małżeństwo z Abby istnieje już niemal tylko na papierze. Wciąż żyją pod jednym dachem, ale jak dwoje obcych ludzi, a nie kochająca się para. Już od dawna ze sobą nie tańczą. Postanawiają powiedzieć trójce swoich dzieci, że zamierzają się rozwieść. Czy decyzja o rozwodzie, którą już podjęli, naprawdę jest nieodwracalna? Czy istnieją sytuacje, w których małżeństwa – i to małżeństwa dwojga wierzących ludzi – naprawdę nie da się naprawić? I czy możliwe jest, żeby stanąwszy we dwoje w świetle księżycy na starym, drewnianym moście, jeszcze raz poczuć, że nadszedł czas... za tańczyć razem?

*Tańcz ze mną* to opowieść o miłości, która przetrwa wszystko, jeśli tylko jest prawdziwa, o poświęceniu dla drugiego człowieka, o ludzkiej sile i wytrwałości, i o cudowności i wierności Boga.

**Przytul mnie** - ta powieść jest kontynuacją poprzedniej.

Bóg wielokrotnie wybawiał ich rodzinę od nieszczęść. Czy mogą liczyć na jeszcze jeden cud? Niespodziewana tragedia wyrzuciła ich życie do góry nogami. Czy będą mieli dość sił, aby wytrwać w miłości, wierze i nadziei? John i Abby Reynoldsowie ocalili swoje bliskie rozpadu małżeństwo. Dwadzieścia jeden lat po jego zawarciu poczuli się nagle jak świeżo poślubieni. Nabrali przekonania, że poradzą sobie ze wszystkim, co dawniej ich od siebie oddalało, że zdołają odpowiedzieć swoim dorastającym dzieciom na trapiące je trudne pytania, że John - trener licealnej drużyny futbolowej - wciąż będzie czerpał radość z pracy, wbrew nieprzyjemnej mu polityce dyrektora szkoły. Lecz nagle wydarza się tragedia, jakiej Abby i John zupełnie się nie spodziewali. Pisk hamulców, huk miażdżonego metalu... A potem zupełnie inne niż wcześniej życie, pełne smutku, na krawędzi rozpacz. Poczucie winy, kryzys wiary u dzieci, pragnienie moralnego rozgrzeszenia i oczekiwanie na cud. John i Abby muszą przypominać sobie, co jest najważniejsze i trzymać się tego, na przekór wszystkiemu. Są zdeterminowani, chcą na nowo odnaleźć szczęście, razem, jako kochająca się rodzina. Ale czy starczy być razem, żeby stawić czoła zupełnie nowej, niespodziewanej i trudnej sytuacji życiowej?

### **Każdy powszedni dzień.**

Powszedni dzień Aarona Hilla, młodej gwiazdy futbolu, to sława, krzyżujące tytuły gazet, bogactwo i luksus, szalone powodzenie u kobiet. Pewnego dnia na jego drodze staje ośmioletni Cory, chłopiec z ubogiej dzielnicy San Francisco, po śmierci matki wychowywany przez jej przyjaciółkę Me-

gan. Z determinacją walczy o-na każdego dnia o zapewnienie bytu rodzinie, całym sercem oddana charytatywnej pracy na rzecz osieroconych dzieci... Co wyniknie ze zderzenia dwóch, tak odmiennych światów? Jaką rolę w życiu Aarona odegra jego starszy kolega z drużyny, Derrick Anderson? Co okaże się w życiu najważniejsze? Opowieść o ocaleniu i miłości, w której najważniejsze mecze życia rozgrywane są poza boiskiem.

### **Ocalić życie.**

Bohaterka tej książki, Maria Magdalena naszych czasów, przeszła piekło na ziemi. Przez całe lata cierpiała, coraz bardziej pograżając się w rozpacz. Coraz mocniej pragnęła śmierci, ponieważ sadziła, że tylko kres życia może ją wyzwolić z koszmaru. A jednak zwyciężyła: ocaliła nie tylko swoje życie, lecz także swoją duszę. Powieść porusza problemy molestowania, wiarołomstwa, rozwiązłości seksualnej. Wszyscy cierpimy i będziemy cierpieć z powodu rozmaitych rzeczy, które nas dręczą - lęków, wątpliwości, samotności, nałogów. I wszyscy potrzebujemy ratunku.

### **Jak puch z dmuchawca.**

Kiedy Rip Porter wychodzi z więzienia, postanawia odzyskać swego syna, którego nawet nie zna. Ale czteroletni Joey ma już rodziców... Kocha ich i jest dla nich całym światem. Jeden telefon sprawia, że idylla, jaką jest życie rodziny Campbellów, zostaje zniszczona. Jack i Molly są zrozpaczeni, nie wiedzą, co robić - prawo pozwala na odebranie im ich jedyne dziecko! Marzą tylko o jednym - żeby wziąć synka i uciec z nim jak najdalej. Zniknąć, jak puch z dmuchawca unoszony przez wiatr...

Ksiądz Andrzej zaprasza do biblioteki parafialnej - w każdy **wtorek** po mszy św. o godz. 8<sup>30</sup> do 10<sup>00</sup> oraz w **środy i piątki** po wieczornej mszy św. do 19<sup>30</sup>.

## Adwent - historia

Pierwsze ślady istnienia adwentu pochodzą z Galii i Hiszpanii z IV w. Adwent trwał wówczas 3 tygodnie, miał charakter pokutny i ascetyczny. Łączył się bowiem z postem pokarmowym i praktykami ascetycznymi. Natomiast w Rzymie ten okres zaczął być obchodzony dopiero pod koniec VI w. Adwent miał tu formę radosnego oczekiwania na przyjście Pana, brak postów i innych praktyk pokutnych. Grzegorz Wielki ujednolicił zalecenia liturgiczne dotyczące tego okresu liturgicznego. Od tego czasu adwent trwa cztery tygodnie i staje się szczególnym okresem oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. Z czasem przybiera również eschatologicznego charakteru i staje się czasem oczekiwania na przyjście Chrystusa na końcu czasów. Połączenie tych dwu tradycji zaowocowało współczesną oprawą liturgiczną adwentu. Rzymska liturgia została uzupełniona o ascetyczny wydzwitek (fioletowe szaty, bez Gloria i Te Deum).

## Istota adwentu

Okres adwentu ma za zadanie przygotować nas do dobrego przeżycia świąt Bożego Narodzenia. To oczekiwanie na przyjście Zbawiciela jest źródłem radości. Mimo, że okres ten jest nacechowany przygotowaniem, a więc i jakąś formą pokuty, to jednak czas ten jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa. To właśnie przyjście Zbawiciela jest źródłem nadziei i radości. Adwent jest też przypomnieniem, że całe życie chrześcijanina winno być oczekiwaniem na powtórne przyjście Pana. Adwent jest czasem nawrócenia. Teksty biblijne proklamowane podczas liturgii adwentowej wzywają do pokuty i nawrócenia. Pomocą w tej przemianie serca są rekolekcje adwentowe i spowiedź.

## Listopad

Taki szumny był lato listopad. Ciepły i słoneczny. Sama radość! Tóż se szpacyrujem po kierchowie i rozmyślóm. Czasym przistanym przy znómym nazwisku, wspomynom i idym dali. Lecykandy na grobach polóm sie jeszcze znicze przypominajonc o modlitwie za dusze zmarłych. Czasym idzie zymnóm mój 7.letni prawnuczek, a byście widzieli jak hónym sie łoblyko, co bych mu nie uciykła. Biere kónewke z piwnicy, bo kwiotki już w łotkach na dobre schnóm. Niedziwota - nie padze. Kónewke mo niewielkóm, wiy kaj je studnia, tóż jak my sóm już na miejscu nabiyro wode i pilnie podlywo. Wiyńszóm ucieche mo jednak jak może na grobie roznóc świyczke a tak to mo wszystko pochytane, że wiy kaj kiery z naszej rodziny spoczywo. Je strasznie rozgodany a gymbulka mu sie nie zawiyro a docyrny - wszystko musi zaroz wiedzieć. Jo już czasym je tak utropióno, że mówić ni móm siły a ón fórt swoji.

Już słoneczko zachodziło nad Gojami jak my stanyli przy ostatnim grobie a wnuczek mówi tak:

- No dobre - tu leży moja Starka, ale kaj je Starzik? Tyn pra, pra Starzik co je na fortografiji w albumie? Łoto my to jeszcze oglóndali. Przeca zech widzioł! Siedziół na gnady m kóniu w ałstryjackim mundurze jako wojok a szabelka mu wisi na jednym boku.

- Tóż od nowa mu opowiadóm jak pra starzik Antón szczynśliwie wrócił z tej piyrszej wojny. Jak chodził piechótóm do Trzyńca, aby zarobić na chlyb a potym do ustrónski Kuźni, kaj robił przy młocie.

- Jo to już wszystko wiy - przerwoł mi wnuczek. Że Go Niymscy rozstrzylali też wiy i to, że wszyscy majóm pómnik przy szkole. Ale kaj mo grób jak insi umrzici ludzie?

No i jak tu takimu dziecku wytłumaczyć taki okropności wojny, w jakich przyszło nó m żyć. Wieczór i w nocy dłógo zech o tym rozmyślała. Nie dość, że takóm straszóm śmiercióm zginyli, żodyn nie wiy kaj leżóm Ich ciała. Jeszcze najsmutniejsze je to (o czym nie wszyscy isto wiedzóm), że w ksióńcze zgónów za lata 1943-1944 prowadzonej w Urzyndzie Stanu Cywilnego w Ustróniu przy wszystkich Osobach rozstrzylanych 9 listopada 1944 roku - napisano przyczynę śmierci: „Plötzlicher Herztod”, co znaczy - nagła śmierć sercowa.

Już moj Małżónek chodził za tym, bo tego cygaństwa nimóg przeboleć. Zwrócił sie do różnych władz, aby to przeca sprostowali. Pisali też w tej sprawie Kombatanci. Pisali aż do Katowic do Instytutu Pamięci Narodowej i przedstawicie se - odpisali, że sie nie do nic zrobić i tak napisane musi już tak zostać. Na ostatek Małżónek podoł sprawe do sóndu w Cieszynie i też nic nie załatwił.

Bardzo nas to mierzi. Ci Ludzie zginyli straszóm śmiercióm. Wszystko to opisoł w swoji ksióńcze J. Pilch i chwala Mu za to. Starzi ustróniocy, świadkowie tych smutnych wydarzeń, odchodóm z tego świata. Jeszcze wiek nie minie a młode pokolyni nie bydzie wiedziało kómu wierzyć. Tela spraw przeca w kraju idzie załatwić, aji zatuszować a tu prowdy nie chcóm napisać. Smutne i nie do wiary, że tak bezdusznie i obojntnie podchodzą do tej sprawy.

*Ustrónioczka*

## Blisko Ewangelii

### Przyjdzie jak złodziej

*Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczy weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakotacze. Szczęśliwi owi służy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. (Łk 11,37-41)*

Wezwanie do czujności. Uczeń Jezusa oczekuje Jego przyjścia. Skoro mamy wejść do królestwa Ojca, trzeba, abyśmy byli gotowi, bo wezwanie nadejdzie niespodziewanie. Dlaczego? Jest to tajemnica, która wzywa do nieustannej troski o przygotowanie spotkania. Równocześnie jest to test wierności. Skoro ani dzień, ani godzina nie są znane, to nie można żyć na luzie ani jednej minuty. Można bowiem wówczas przegrać wszystko. Dlatego obraz człowieka czekającego trafnie odpowiada owej sytuacji. Biodra mają być przepasane, czyli trzeba się wielu rzeczy wyrzec. Pochodnia ma być zapalona, czyli należy żyć w świetle. Wówczas nie zaskoczy nas nadejście Pana.

Przypowieść Jezusa otwiera zdumiewającą perspektywę nieba. Jeśli my czekamy na Pana, to On, o ile zastanie nas przygotowanych i czekających na Niego, sam zaprosi nas do stołu i osobiście będzie nam usługiwał. Potraktuje nas jak przyjaciół, którzy na Niego czekali.

Chcąc podkreślić, jak niespodziewanie nadejdzie, Chrystus posługuje się obrazem złodzieja. Ten atakuje zawsze wtedy, gdy się go ktoś najmniej spodziewa. Gdyby wiedziano o godzinie rabunku, to złodziej nigdy by nic nie ukradł. W kontekście wypowiedzi Jezusa tekst ten należy odczytać jedynie jako ostrzeżenie. Nadejście Pana będzie niespodziewane, jak nadejście złodzieja. Jezus w tej wypowiedzi nie sygnalizuje ataku zła na nas, wobec którego również należy zachować czujność. Mówi o tym w innym miejscu.

W czasie Mszy świętej po Przeistoczeniu mówimy: „Oczekujemy Twego przyjścia w chwale...”. To jest tekst, który odsłania eschatologiczne nastawienie całej liturgii. Należałoby nieustannie pamiętać, że spotykamy się przy stole, który obsługuje sam Jezus, podając swoje Ciało i Krew jako pokarm i napój. To On jest gospodarzem Eucharystii. Jeżeli w niej uczestniczymy, to znak, że jesteśmy gotowi na spotkanie z Nim, gdy przyjdzie w chwale. Taki jest najgłębszy sens liturgii eucharystycznej.

Samo oczekiwanie nadejścia Chrystusa w chwale stanowi wykładnik chrześcijańskiej wiary. Im mocniej liczy się człowiek ze spotkaniem z Jezusem, które jest przed nim, tym bardziej każda godzina jego życia jest ukształtowana przez wiarę i miłość. Jeśli o tym zapomni, zatrzymuje się w doczesności i potrafi zapomnieć o tym, że Pan nadejdzie, a gdy się to stanie, będzie zaskoczony, a nawet przerażony.

*ks. Edward Staniek, Cykl powstaje na bazie serii „Wróćmy do Ewangelii”*

## Stosunek młodzieży niemieckiej do Wiary i Kościoła

*Kiedy zaproponowano mi napisanie kilku słów, uważałem, że temat jest ciekawy i bez problemów przedstawię moje spostrzeżenia. Jednak po zastanowieniu się, musiałem stwierdzić, że temat nie jest łatwy a moje spostrzeżenia ograniczają się do małej grupy młodych ludzi bezpośrednio związanych z moją rodziną i kręgiem znajomych. Chcąc sprostać zadaniu, zacząłem szukać starych notatek, publikacji, opracowań itp. Byłem przerażony ogromem tych materiałów. Jest to dowód na znaczenie, ważność tego tematu. Jest to również dowód na to, że Kościół w Niemczech przywiązuje dużą wagę do tego zagadnienia. Moje rozważania próbowałem podbudować opierając się na:*

- publikacji Prof. Dr. Michaela N. Ebertz socjologa i teologa, profesora Katolickiej Wyższej Szkoły we Freiburgu i wykładowcy na Uniwersytecie w Konstancji - „Młodzież i Kościół, Kościół i Młodzież. Stosunek stający się wielostronnie problematycznym.“ („Jugend und Kirche, Kirche und Jugend. Ein wechselseitig problematisch gewordenes Verhältnis.“)

- publikacji Związku Niemieckiej Młodzieży Katolickiej Diecezji w Freiburgu - „Młodzież potrzebuje Kościoła - Kościół potrzebuje młodzieży“. („Jugend braucht Kirche - Kirche braucht Jugend“)

Przychodząc do niemieckiego kościoła na Mszę św., na pierwszy rzut oka nie zauważa się większych różnic. Wbrew pozorom kościół nie świeci pustką mimo, że większość wierzących przynależy do Kościoła Ewangelickiego (miasto Braunschweig - Dolna Saksonia). Przyglądając się jednak bliżej zauważyć można, że młodzi ludzie w odróżnieniu do starszych, zachowują się jakby inaczej. Nie przywiązują żadnej wagi do ubioru w znaczeniu jego odświętności. Nie widać w ich twarzach poważnego skupienia, ale nie są też roztrągnięci. Czują się swobodnie, są jakby radośni. Kiedyś zapytałem po Mszy paru młodych o moje spostrzeżenia, byli zaskoczeni, że tak odebrałem ich zachowanie. Sami nie zdawali sobie z tego sprawy. W toku dyskusji usłyszałem zdanie, które mnie zastanowiło. Otóż któryś z nich powiedział, że przychodzi nie do Kościoła ale do Pana Boga. Panu Bogu jest obojętnie czy jest on odświętnie ubrany czy zwyczajnie. On jest jednak przekonany, że Bóg cieszy się bardziej z jego swobodnego, radosnego uczestnictwa we Mszy św. Wypowiedź ta trochę mnie zdziwiła i zaskoczyła. Zaskoczyła, gdyż nie spodziewałem się takiego przekonanego, głębokiego stosunku do Wiary i Boga. Zdziwiła, bo mimo takiego przekonania do Boga stawia Kościół jakby trochę na uboczu.

Obserwując młodych ludzi z kręgu znajomych mojej córki i poznając ich podejście do Wiary, Boga i Kościoła mogę pokusić o pewne stwierdzenia, które spróbuję wyjaśnić.

Istnieje grupa młodzieży przekonanej do Wiary i Boga. Nie jest to jednak grupa jednorodna. Jedni są głęboko wierzący i praktykujący w pełni uznający wszystkie kanony Wiary i Kościoła. Drudzy wierzą w Boga, praktykują ale mają wiele problemów z akceptacją wszystkich zachowań, kanonów Kościoła Katolickiego np. seks, życie przedmałżeńskie. Wreszcie ostatnia grupa to młodzież wierząca, rzadko praktykująca, gdyż uważają Kościół za niereformowalny, skostniały.

Pewna część młodzieży nie potrafi określić swojego stosunku do Boga, Wiary czy Kościoła. Nie chcą czy też jeszcze nie potrafią odrzucić Boga. Oni nie potrafią znaleźć drogi do Boga albo już są na tej, która ich od Boga odciąga.

Do ostatniej grupy zaliczam tych, którzy do Wiary, Boga czy Kościoła mają absolutnie obojętny stosunek. Dla nich są to pojęcia nie mające żadnego znaczenia w ich życiu. Praktycznie nie spotkałem wśród tych młodych ludzi takich, którzy aktywnie czy pasywnie walczyliby z Wiarą czy Kościołem. Często na moje pytanie o Boga otrzymywałem podobne odpowiedzi, że „...może ten Bóg nawet istnieje ale dla mnie jeszcze nic nie zrobił i dla których znam, też nie.“

Praktycznie każdy, kto trochę obserwuje młodzież, stwierdzi, że nie widać dużych różnic między młodymi w Polsce a w Niemczech. Racja, w ciągu ostatnich 20 lat te różnice się zatarty i będą coraz mniej zauważalne. Otwarcie polityczne i medialne w Europie doprowadziło do lepszego poznania i poznawania innych zachowań, innych mentalności, kultur. W Polsce często uważano i uważa się, że sytuacja społeczna, materialna młodzieży na zachodzie jest dużo lepsza. Jest to, moim zdaniem, pogląd już nieaktualny, czy wręcz fałszywy. Sytuacja ta uległa kolosalnej zmianie w ciągu ostatnich 20 lat. Młodzież w Polsce wyrównała istniejące różnice i w wielu dziedzinach osiągnęła przewagę nad młodzieżą niemiecką. Jest znaczna różnica w zaangażowaniu społecznym między młodymi ludźmi w Polsce a w Niemczech, na korzyść młodzieży polskiej. Nawet na polu gospodarczym nie występują już tak duże różnice jak przed 20 laty. Konflikty społeczne mają takie same podłoże: bezrobocie, niesprawiedliwy podział wypracowanych dóbr, wysysk społeczny, korupcja władz, zakłamanie polityków. Młodzież niemiecka poznała to znacznie wcześniej i stała się odporniejsza i obojętniejsza. A w Polsce? Trudno komuś, kto od ponad 20 lat żyje poza Polską udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Świadomie nie podejmę nawet tej próby.

(cd. za tydzień)

Zenon Kurczyk, Braunschweig (Niemcy)

## Uśmiechnij się

Kubuś mówi do prosiaczka:

- Wiem co się z Tobą stanie, gdy dorośniesz.
- A co czytałeś mój horoskop?
- Nie, książkę kucharską...

## Ku refleksji

### O bliźniaczkach

Przed bramą nieba - opowiada stara przypowieść - spotkały się dwie wytworne damy. Jak to jest w zwyczaju, przedstawiają się:

- Miłość jestem!
- Wdzięczność jestem!

Obie wdały się szybko w pogawędkę, raz po raz wzdychając: Jaka szkoda, że nie spotkałyśmy się nigdy na ziemi - jesteśmy przecież bliźniaczkami.

*Miłości, wieczność będzie za krótka, by cię wypowiedzieć!* (André Frossard)

Kazimierz Wojtowicz, „Notki”

## Kącik poezji

### Adwentowy człowiek

ile zmarnowałem czasu  
ile straciłem siły  
w beczynności mojej  
nie widziałem Boga  
tam gdzie On był  
w zasięgu wzroku  
na dotknięcie ręki  
w bliskości drugiego  
człowieka  
ze swoim  
uśmiechem  
otwartością  
pokojem  
miłością  
ile zmarnowałem czasu  
przez pobłażliwość  
samemu sobie  
przez wygodę  
przez bylejakość  
ile zmarnowałem czasu ...  
adwentowego czekania  
ja człowiek adwentowy

Ks. Piotr A. Faliński, PRZEMYŚLENIA  
Toszek - Tworóg 1991 - 93

### Adwent - tradycje i zwyczaje

- Roraty. Od XII wieku znana jest w Polsce adwentowa Msza św. ku czci Matki Bożej, zwana roratami. Podczas tej Mszy zapala się dodatkową świecę, przybraną w białą lub niebieską wstążkę, symbolizującą Matkę Bożą, która jako gwiazda zaranna, jutrenka poprzedziła przyście na świat prawdziwej Światłości - Chrystusa.

- Roratka. Biała świeca ozdobiona białą lub niebieską wstążką, zapalana w czasie mszy św. roratniej. Jest symbolem Maryi, która podobnie jak jutrenka wyprzedza wschód słońca, tak Ona poprzedziła przyście Jezusa.

- Wieniec adwentowy. Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160 lat. Na zielonym wieńcu umieszcza się 4 świece. Cała rodzina gromadząc się w kolejne niedziele adwentu przy wspólnej modlitwie zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyście Jezusa. Światło wskazuje drogę, rozprasza ciemności, usuwa lęk i stwarza poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. Światło jest znakiem obecności Chrystusa "Światłości Świata". Światło czterech kolejnych świec adwentowych ma nas doprowadzić stopniowo do prawdziwego "Światła" wschodzącego w Boże Narodzenie. Zielone gałązki są symbolem nadziei, zwyciężającej śmierć.

Wieniec adwentowy ma nam przypominać o radosnym czasie przygotowania adwentowego do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

### Postacie adwentu

- Najświętsza Maryja Panna, patronka adwentowego czuwania; prorok Izajasz zapowiadający przyście Zbawiciela i św. Jan Chrzciel, który bezpośrednio przygotowywał lud na spotkanie Mesjasza, wzywają nas do prostowania Chrystusowi ścieżek w naszym sercu.

## Z życia parafii



- W ostatnią niedzielę, z okazji wspomnienia św. Cecylii, nasi chórzyci wraz z rodzinami spotkali się po mszy św. w Czytelni Katolickiej na uroczystym obiedzie.
- W miniony poniedziałek swoje comiesięczne spotkanie mieli seniorzy.
- Wieczorna msza św. była sprawowana w intencji pielgrzymów do Fatimy. Potem w Czytelni Katolickiej przy kawie odbyło się spotkanie popielgrzymkowe. Minęło na wspomnieniach, oglądaniu zdjęć, które zostały przygotowane w formie prezentacji. Każdy uczestnik pielgrzymki otrzymał od Księdza Proboszcza, specjalnie wykonany na tę okoliczność, pamiątkowy folderek.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

### Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową

- we wtorek (02. 12) o godz. 17.00

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Grudzień

*Intencja ogólna:* Aby wobec coraz bardziej szerzącej się kultury przemocy i śmierci Kościoł odważnie krzewił kulturę życia poprzez swoją działalność apostołską i misyjną.

*Intencja misyjna:* Aby chrześcijanie, przede wszystkim w krajach misyjnych, swoimi braterskimi czynami pokazywali, że Dzieciątko narodzone w grocie betlejemskiej jest świetlaną Nadzieją świata.

## JUBILACI TYGODNIA

Andrzej Kalisz  
Władysław Maciuszek  
Jan Kubień  
Maria Żywcok  
Krystyna Ostrowicz  
Gerlinda Kolondra



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,  
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz  
radości i spokoju na długie lata życia.

# Kącik dla dzieci

W dzisiejszym wydaniu kącika mamy dla Was krzyżówkę. Jeśli okaże się zbyt trudna, poproście o pomoc starsze rodzeństwo lub rodziców. Jej rozwiązaniem jest hasło w pogrubionej ramce. Napiszcie je na kartce i koniecznie dopiszcie swoje imię, nazwisko i wiek, a potem wrzucicie do skrzynki z napisem „Po górach, dolinach...”, która znajduje się w przedsionku naszego kościoła albo przynieście do zakrystii w terminie do 10 dni (do środy). Dla jednego dziecka zostanie wylosowana nagroda książkowa, a wyniki losowania wydrukujemy za dwa tygodnie. Powodzenia!

## MATKA TERESA I DZIECI



Nie ma na świecie chyba dziecka, które nie słyszałoby o błogosławionej Matce Teresie z Kalkuty, założycielce zgromadzenia Misjonarek Miłości. Ta niesamowita kobieta, zmarła przed 11 laty, całe życie poświęciła heroicznej służbie ubogim, bezdomnym, trędowatym, a także porzuconym czy osieroconym dzieciom. We wszystkich cierpiących widziała swojego Zbawiciela, który czekał na jej pomoc.

Wielu ludzi rozumiało potrzebę wspierania dzieła Matki Teresy i dawało jej na potrzeby ubogich hojne ofiary. No tak, dorośli zarabiają pieniądze i mogą je potem dobrze wykorzystać, ale co mogą zrobić dzieci?

1. Jego przedstawiciele mówią jednym językiem, mają wspólną historię i czują się ze sobą związani.
2. Jeden z kolorów w polskiej fladze, oznacza niewinność, także religijność.
3. Jeden z zaborców, chciał, żeby dzieci w szkołach mówiły po niemiecku, nawet w czasie modlitwy.
4. Trzymała przy życiu Polaków pozbawionych Ojczyzny.
5. Pod zaborem tego państwa był także Śląsk Cieszyński.
6. Nie było jej na mapach przez 123 lata.
7. Jeden z zaborców, dążył do narzucenia Polakom języka rosyjskiego, religii prawosławnej i rosyjskich obyczajów.
8. Niejedno w historii Polski, najbardziej znane nad wojskami krzyżackimi pod Grunwaldem.
9. Ptak w polskim godle.
10. W tej miejscowości w Rosji zamordowano w 1940 roku prawie 19 tys. polskich oficerów.
11. Jeden z kolorów w polskiej fladze, oznacza krew, walkę i poświęcenie.
12. Wróciła na głowę królewskiego ptaka z naszego godła w roku 1990.
13. Materiał na drzewcu z barwami narodowymi.

Okazuje się, że całkiem sporo. Posłuchajcie:

Pewnego dnia siostrze w Kalkucie zabrakło cukru. Dowiedział się o tym czteroletni hinduski chłopiec i postanowił przez 3 dni nie jeść cukru, a potem zebrany cukier zawieźć Matce Teresie. Po trzech dniach zjawili się u siostr z rodzicami, a w rączce trzymał buteleczkę z cukrem. Matka Teresa wspomina to w ten sposób: „Wyrzeczenie się cukru przez trzy dni sprawiło mu ból (...), to małe dziecko nauczyło mnie, że jeśli chodzi o kochanie wielką miłością, **nie liczy się to, jak wiele dajemy, ale jak wiele miłości wkładamy w dawanie.**”  
Myszę, że warto zapamiętać, że nawet małe czyny, które wypływają z miłości, mają dla Boga wielką wartość.

\*\*\**„Miłość. Owoc, który dojrzewa w każdym czasie”* Matka Teresa z Kalkuty

(J.B.M.)

## O szkole na wesoło

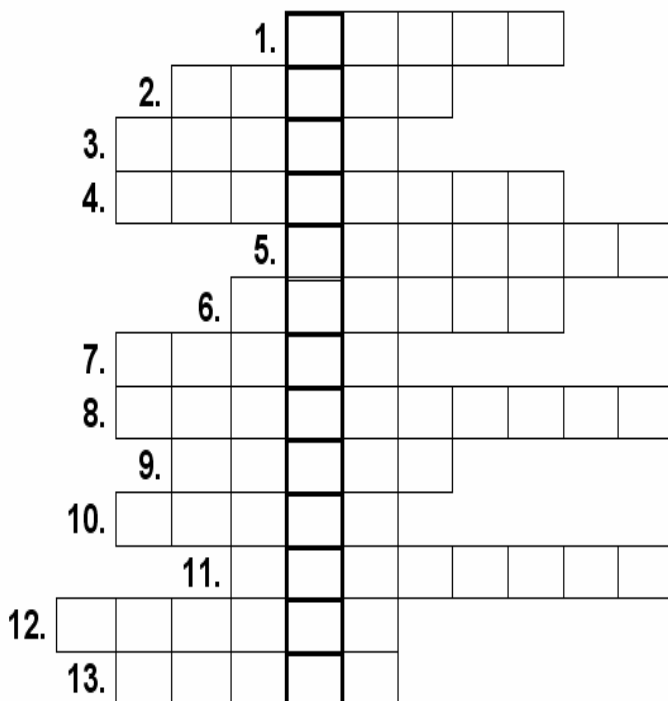
Tato mówi do Jasia:

- Nie rozumiem, jak ty możesz zadawać się z Wojtkiem. Przecież to niegrzeczny chłopiec, najgorszy uczeń w klasie!
- Przez wdzięczność tato. Gdyby nie on, ja byłbym najgorszym uczniem!

\*\*\*\*

W szkole na lekcji geografii pani pyta dzieci, w którym kraju jest najcieplejszy klimat.

- W Rosji - odpowiada Jaś. - Z czego to wnioskujesz? - pyta zdziwiona pani.
- Bo, proszę pani, do nas w styczniu znaną Wołgi ciocia przyjechała w trampkach.



## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)